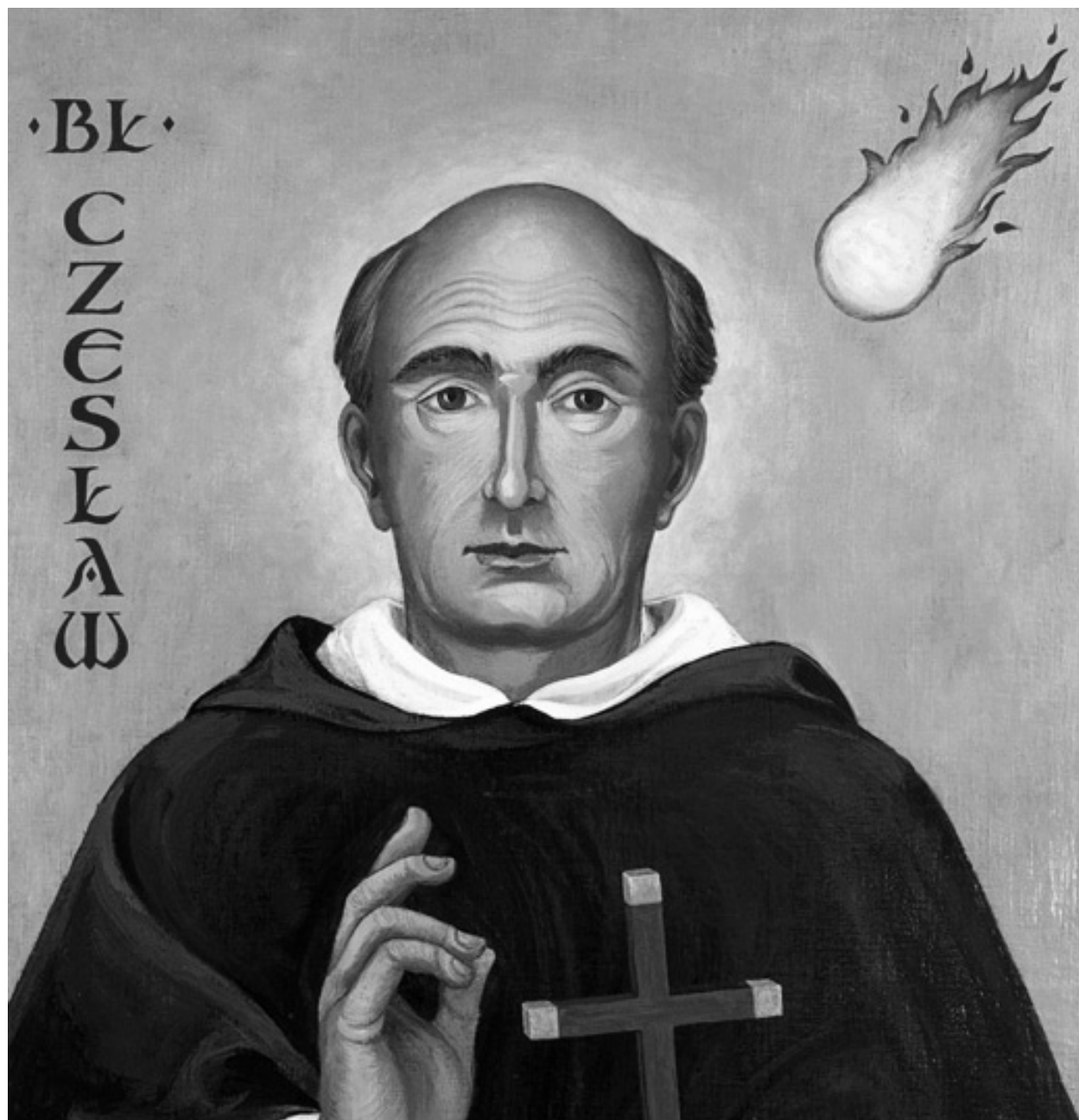


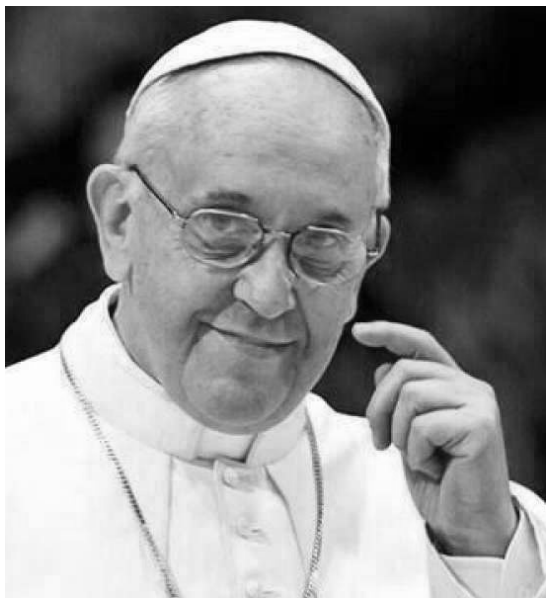


Gazetka dla Wszystkich

NR 7(117)/2018 LIPIEC



20 lipca, piątek, uroczystość bł. Czesława,
prezbitera, głównego patrona Wrocławia



PAPIEŻ FRANCISZEK MÓWI DO NAS

*Boże przykazania nie są zubożeniem,
lecz bogactwem człowieka*

Drodzy bracia i siostry,
dzień dobry!

Rozpoczynamy dzisiaj nowy cykl katechez. Będzie on poświęcony tematowi przykazań, przykazań Prawa Bożego. Aby go wprowadzić, zaczerpnijmy inspirację z fragmentu: spotkania pomiędzy Jezusem a człowiekiem który na klęczkach pyta Go, w jaki sposób możemy otrzymać życie wieczne? (por. Mk 10, 17-21). W tym pytaniu kryje się wyzwanie każdego istnienia: pragnienie życia pełnego, nieskończonego. Co czynić, aby je osiągnąć? Jaką pójść drogą? Żyć naprawdę, przeżyć życie szlachetne... Iluż młodych ludzi stara się „żyć” a potem niszczy samych siebie, idąc za tym, co ulotne. Nieodparta chęć życia.

Niektórzy sądzą, że lepiej zgasić ten impuls, ponieważ jest groźny. Chciałbym powiedzieć, zwłaszcza ludziom młodym: naszym najgorszym wrogiem nie są konkretne problemy, niezależnie od tego, jak bardzo są poważne i dramatyczne: największym zagrożeniem jest zły duch przystosowania, który nie jest łagodnością ani pokorą, ale przeciętnością, małodusznością. Czy młody człowiek przeciętny jest człowiekiem z przyszłością czy też nie? Stoi w miejscu, nie rozwija się, nie osiągnie sukcesu. Przeciętność

lub małoduszność – młodzi lękający się wszystkiego, „O, taki jestem”. Tacy młodzi nie pójdą naprzód. Łagodność, siła i ani odrobiny małoduszności. Błogosławiony Piotr Jerzy Frassati będący młodziemcem mawiał, że trzeba żyć, a nie wegetować. Ludzie przeciętni wegetują. Trzeba żyć siłą życia. Trzeba prosić Ojca Niebieskiego dla młodych dnia dzisiejszego o dar zdrowego niepokoju. Ale w domu, w waszych domach, w każdej rodzinie, gdy widzi się młodzieńca, który cały dzień bierze nie siedzi, coś wtedy myślą mama i tata: „Ależ on jest chory, coś mu dolega”, i prowadzą go do lekarza... czyż nie tak? Życie młodego człowieka to dążenie naprzód, bycie niespokojnym, zdrowym niepokojem, zdolność, by nie zadowalać się życiem bez piękna, bez koloru. Jeśli młodzi ludzie nie będą głodni autentycznego życia, dokąd będzie zmierzała ludzkość? Dokąd będzie zmierzała ludzkość z młodzieżą spokojną, pozbawioną niepokoju? Dokąd dojdzie?

Pytanie tego człowieka z Ewangelii jest w każdym z nas: jak można zależeć życie, życie w obfitości? Jezus odpowiada: „Znasz przykazania” (w. 19) i cytuje część Dekalogu. Jest to Jezusowy proces pedagogiczny, poprzez który chce On doprowadzić do określonego miejsca. W istocie już z samego pytania wynika, że ten człowiek nie ma pełnego życia, szuka czegoś więcej, jest niespokojny. Co

zatem musi zrozumieć? Mówi: „Nauczycielu, wszystkiego tego [przykazań] przestrzegałem od mojej młodości” (w. 20).

Jak się przechodzi od młodości do dojrzałości? Kiedy zaczynamy akceptować swoje ograniczenia. Zaakceptowanie swoich ograniczeń to przejście od młodości do dojrzałości. Stajemy się dorosłymi kiedy nabieramy dystansu do siebie i uświadamiamy sobie to, „czego nam brakuje” (por. w. 21). Ten człowiek zmuszony jest uznać, że wszystko, co może „uczynić”, nie przekracza „dachy”, nie wykracza poza pewien zakres.

Jak pięknie być mężczyzną i kobietą! Jakże cenne jest nasze istnienie! Jest jednak pewna prawda, którą w dziejach ostatnich stuleci człowiek często odrzucał, z tragicznymi konsekwencjami: prawda o swoich ograniczeniach.

Jezus w Ewangelii mówi coś, co może nam pomóc: „Nie sądźcie, że przyszedłem znieść Prawo albo Proroków. Nie przyszedłem znieść, ale wypełnić” (Mt 5, 17). Pan Jezus obdarza spełnieniem, na to przyszedł. Ten człowiek musiał dojść do progu pewnego przełomu, gdzie otwiera się możliwość, by przestać żyć samym sobą, swoimi dziełami, swoimi dobrami i właśnie dlatego, że brakuje mu życia w pełni – opuścić wszystko, aby pójść za Panem. Przy bliższym zbadaniu, w ostatecznym zaproszeniu Jezusa – wspaniałym, cudownym – nie ma propozycji ubóstwa, lecz bogac-

two, tego prawdziwego: „Jednego ci brakuje. Idź, sprzedaj wszystko, co masz, i rozdaj ubogim, a będziesz miał skarb w niebie. Potem przyjdź i chodź za Mną!” (w. 21).

Kto mogąc wybrać między oryginałem a kopią, wybrałby kopię? Oto wyzwanie: znajdź oryginał życia, a nie kopię. Jezus nie oferuje żadnych namiastek, ale prawdziwe życie, prawdziwą miłość, prawdziwe bogactwo! Jakże młodzie mogą podążać za nami w wierze, jeśli nie widzą, że wybieramy oryginał, jeśli widzą nas uzależnionych od półśrodków? Straszne jest napotkanie chrześcijan połowicznych, chrześcijan – pozwolę so-

bie powiedzieć „skarłowaciałych”: rozwijają się tylko do pewnej wysokości, a potem już nie, chrześcijanie z pomniejszonym, zamkniętym sercem. Rzeczą straszącą jest napotkanie takiej sytuacji.

Potrzebny jest przykład kogoś, kto zaprasza mnie do wyjścia „poza”, do „więcej”, aby trochę wzrastać. Św. Ignacy nazwał to „magis”, „ogniem, gorliwym działaniem, które budzi drzemiących”.

Droga do tego, czego brakuje, prowadzi przez to, co jest. Jezus nie przyszedł, aby znieść Prawo lub Proroków, ale wypełnić je. Musimy wyjść od rzeczywistości, aby pójść z tym dalej ku „temu czego brakuje”. Musimy zbadać

zwyczajność, aby otworzyć się na niezwykłość.

W tych katechezach weźmiemy dwie tablice Mojżesza jako chrześcijanie, trzymając się za ręką Jezusa, aby podążając za Nim przejść od złudzeń młodości do skarbu, który jest w niebie. Odkryjemy w każdym z tych praw starożytnych i mądrych, bramę otwartą przez Ojca, który jest w niebie, aby Pan Jezus, który ją przekroczył doprowadził nas do prawdziwego życia. Jego życia. Życia dzieci Bożych. Dziękuję.

13 czerwca 2018 r.,

audiencja ogólna, Watykan
www.deon.pl

GODNIE I WYGODNIE...

Wiele osób uważa, że nie ma znaczenia, w co się ubierzemy, ważne abyśmy w ogóle do kościoła przyszli. Nie mogę się z tym zgodzić. **Przyjacielu, jakżeś tu wszedł nie mając stroju weselnego** (Mt 22,12). Czytając te słowa Ewangelii Świętego Mateusza, mamy świadomość, że odnoszą się do czegoś więcej niż stroju. To dusza ma być przygotowana na spotkanie z Bogiem. Ma być godna tego zaszczytu. Czy jednak strój nie jest ważny? Skoro Jezus posłużył się takim przykładem, to znaczy, że to, w co jesteśmy odziani też ma swoje znaczenie. Strój oddaje nasz stosunek do rangi wydarzenia. Inaczej ubierzemy się na spotkanie towarzyskie, a inaczej na oficjalną uroczystość w gronie ludzi, którzy oczekują od nas szacunku.

Niestety, dziś coraz trudniej o wyczucie co jest stosowne na konkretną okazję.

Uczestnicząc we Mszy św. w dniu powszednim postępujemy w taki sposób jakbyśmy odwiedzali

kogoś z wizytą towarzyską, tylko, że tu mamy do czynienia z odwiedzinami osoby wyjątkowo ważnej – Boga. *Savoir vivre* w sposób jednoznaczny określa wymogi związane z taką wizytą. Nie odwiedzamy nikogo w stroju roboczym. Nasz strój określa nasz stosunek do gospodarza, ma wyrażać szacunek. Zakładamy więc na siebie ubranie bardziej eleganckie i odświętne.

Jeżeli nasza wizyta ma uroczysty charakter ubieramy się w sposób uroczysty. Mężczyzna zakłada garnitur i płaszcz, kobieta strój do tego odpowiedni. Nikt nie idzie z uroczystą towarzyską wizytą w adidasach, dżinsach, spranym podkoszulku i podartej, starej kurtce. Ubiór mężczyzny powinien być elegancki – odświętny. Nie może to zatem być strój roboczy czy sportowy, czy ujmijmy to precyzyjniej, treningowy. Odrobina dobrych manier (nawet w kościele) nie zaszkodzi.

Udział w niedzielnej Mszy św. ma rangę wyższą niż uroczysta

wizyta towarzyska. Powinniśmy zatem ubrać się w sposób szczególnie elegancki i uroczysty okazując tym szacunek i gospodarzom (Bogu i proboszczowi) i pozostałym gościom (wiernym, wspólnocie parafialnej).

W świetle zasad *savoir vivre* i przepisów etykiety biznesowej ubiory kobiece dzielą się na dwie kategorie ze względu na rolę, jaką kobieta spełnia. Może ona występować oficjalnie – i to jest nasza sytuacja. W takim wypadku jej ubiór, jak mówią specjaliści reprezentuje opcję „zero seksu” – spódnica nie jest krótka, ramiona, dekolt i plecy są zasłonięte, ubiór nie jest ani obcisły ani prześwitujący, buty zakrywają palce i pięty, biżuteria i inne ozdoby są bardzo skromne. Za najbardziej reprezentatywne dla takiego ubioru uznaje się kostium, garsonkę, sukienkę z marynarką, lub mniej odświętne – klasyczną szmizjerkę z długimi rękawami czy bluziaki.

Inspiracje pochodzą ze strony:
www.parafiakazmierz.pl

OPIEKUN KIEROWCÓW I WSZYSTKICH PODRÓŻUJĄCYCH

Święty Krzysztof – opiekun kierowców i wszystkich podróżujących

Wreszcie wakacje tak długo wyczekiwane przez młodsze pokolenia. Wielu udaje się na wypoczynek samochodami lub autobusami. Warto więc przed podróżą przeczytać artykuł o świętym Krzysztofie, który jest opiekunem kierowców i wszystkich podróżujących a w dzień jego liturgicznego wspomnienia – 25 lipca (ewentualnie w niedzielę najbliższą tej dacie) przyjechać na Mszę świętą autem, bo po Mszy ksiądz poświęca pojazdy mechaniczne.

O życiu św. Krzysztofa brak sprawdzonych wiadomości. Pewne jest, że żył na początku trzeciego wieku i że zmarł śmiercią męczeńską, ale reszta wiadomości oparta jest na przekazach ustnych i legendach. Prawdopodobnie urodził się w Kanaanie (być może w Licji – dziś Turcja) pod koniec II wieku w rodzinie pogańskiej. Legenda mówi, że rodzice dali mu na imię Reprobis, co miało znaczyć Odrażający. Był dużego wzrostu i bardzo brzydki. Miał potężne ciało i niekształtną głowę przypominającą głowę psa. Odnaczał się także ponadludzką siłą. Służył najpierw królowi swojej krainy. Kiedy przekonał się, że król ten bardzo boi się szatana, wstąpił w jego służbę. Pewnego dnia przekonał się jednak, że szatan boi się imienia Chrystusa. To wzbudziło w nim ciekawość, kim jest ten Chrystus, którego boi się szatan. Opuścił więc służbę u szatana i poszedł na służbę Chrystusa. Zapoznał się z nauką chrześcijańską i przyjął chrzest. Za pokutę i dla zadośćuczynienia, że słu-

żył szatanowi, postanowił zamieszkać nad Jordanem, w miejscu, gdzie woda była płytsza, by przenosić na swoich potężnych barkach pielgrzymów, idących ze Wschodu do Ziemi Świętej. Pewnej nocy usłyszał głos dziecka, które prosiło o przeniesienie na drugi brzeg. Wziął je na ramiona i zaczął nieść. Dziecko stawało się coraz cięższe, tak że w pewnym momencie Reprobisowi groziło utonięcie. Dotarł jednak do drugiego brzegu i spytał „Kim jesteś?”. Usłyszał: „Jam jest Jezus, twój Zbawiciel. Dźwigając mnie, dźwigasz cały świat”. Na pamiątkę tego zdarzenia Reprobis miał otrzymać greckie imię *Christophoros*, co oznacza „niosący Chrystusa”. Legenda wspomina też, że Pan Jezus przywrócił Krzysztofowi normalny wygląd.

Opowieść o św. Krzysztofie kojarzy się z magicznym urokiem, jaki zawsze w umysłach ludzi wiązał się z przekraczaniem wody, przechodzeniem „na drugą stronę” – mostu, brodu, rzeki. Przejście przez wodę to odwieczny sym-



bol wielkiej przemiany w życiu (chrztu), podjęcia ważnych decyzji, rozpoczęcia nowego etapu w życiu, także symbol... śmierci. W każdej takiej ciężkiej próbie warto mieć przy sobie opiekuna o nadludzkiej mocy i stąd pewnie wzięła się popularność św. Krzysztofa. Może ze względu na motyw podróży na drugą stronę rzeki, czy podróży w ogóle, kult tego świętego wyznawali wszyscy, którzy poruszali się w przeróżny sposób. To, że św. Krzysztof bezpiecznie przenosił innych na drugi brzeg, spowodowało, że stał się szczególnym orędownikiem wszystkich proszących o bezpieczeństwo, nie tylko w podróży. W średniowieczu św. Krzysztof został zaliczony do grona 14 Wspomożycieli, czyli do szczególnych patronów. Opiekował się podróżnymi, pielgrzy-

Modlitwa kierowcy

Boże, daj mi pewną rękę i bystre oko, abym nikomu nie wyrządził żadnej szkody. Nie pozwól, Dawco życia, bym się stał przyczyną śmierci lub kalectwa, a także zachowaj od nieszczęścia i wypadku. Pohamuj pokusę nadmiernej szybkości. Oby piękno stworzonego przez Ciebie świata i radości Twojej łaski towarzyszyły mi na zawsze. Amen.

mami, przewodnikami, flisakami, marynarzami. Dziś uważany jest za patrona kierowców, ruchu i komunikacji. W wielu samochodach i na motocyklach kierowcy mają przyczepiony wizerunek św. Krzysztofa. Wzywamy go w przypadku niespodziewanej śmierci, zagrożenia od ognia i wody, suszy, niepogody i gradu, w przy-

padku chorób oczu, bólu zębów i ran. Jest też patronem Wilna, a jego wizerunek znajduje się w herbie tego miasta. Zgodnie z dawnymi wierzeniami, kto spojrzy rankiem na wizerunek św. Krzysztofa, będzie bezpieczny aż do wieczora. Dlatego malowano jego postać przy wejściach do kościołów, na basztach miejskich, na

feretronach i sztandarach, także na wielu kamienicach przy ruchliwych ulicach. Takie kamienice w średniowieczu nazywano „Krzysztoforami”.

Opr. Irena Surma

Obraz: św. Krzysztof na ikonie z ateńskiego muzeum

OWOCE KOMUNII ŚWIĘTEJ

Eucharystia jest źródłem i zarazem szczytem całego życia chrześcijańskiego. Inne zaś sakramenty, tak, jak wszystkie kościelne posługi i dzieła apostołstwa, wiążą się ze świętą Eucharystią i do niej zmierzają. W najświętszej bowiem Eucharystii zawiera się całe duchowe dobro Kościoła, a mianowicie sam Chrystus, nasza Pascha (Katechizm Kościoła Katolickiego 1324).

Chroni przed grzechem

Tarcza, schron, parasol, strefa bezpieczeństwa... Te określenia przychodzą do głowy, gdy czytamy w Katechizmie o chroniącej nas przed grzechem Komunii świętej (KKK 1393). Skojarzenia nie chybione. Ale uważna lektura fragmentu uświadamia nam, że wyznawana prawda ma związek nie tylko z przyszłością, z grożącymi nam niebezpieczeństwami i pokusami. Ma przede wszystkim związek z przeszłością. Ze skutkami grzechów popełnionych. Fragment homilii świętego Ambrożego mocno ten związek podkreśla. „Jeśli za każdym razem Krew wylewa się na odpuszczenie grzechów, powinienem zawsze ją przyjmować, aby ciągle odpuszczała moje grzechy. Ponieważ ciągle grzeszę, powinienem zawsze mieć lekarstwo” (*De sacramentis* 4,28).

Wbrew pozorom interpretacja tego fragmentu katechizmu nie jest łatwa ani prosta. Pobieżna lektura może doprowadzić do nieuprawnionego zakwestionowania sakramentu pokuty. **Skoro mam przyjmować Krew, by ciągle**

odpuszczała moje grzechy po co jeszcze spowiedź?

Nie wdając się w zbyt drobiazgową analizę musimy zwrócić uwagę na dwa aspekty. Dokonywane w sakramencie pojednania i pokuty odpuszczenie grzechów jest możliwe tylko dzięki Krwi, przelanej za nas na krzyżu. Mówi o tym wyraźnie formuła rozgrzeszenia. „Bóg, Ojciec Miłosierdzia, który pojednał świat ze sobą przez śmierć i zmartwychwstanie swojego Syna i zesłał Ducha Świętego na opuszczenie grzechów, niech ci udzieli przebaczenia i pokoju przez posługę Kościoła.” Jednak samo odpuszczenie grzechów Bogu nie wystarcza. Grzech to śmierć. A „chwałą Boga człowiek żywy” (św. Ireneusz z Lyonu). Odpuszczając grzech Bóg pragnie przywrócić człowiekowi życie, uzdrowić to, co zostało zniszczone. Stąd św. Ambroży pisze o lekarstwie.

Wiarę w uzdrowieńczą moc Komunii świętej wyraża kilka tekstów liturgicznych. Po śpiewie „Baranku Boży” prezbiter odmawia po cichu następującą modli-

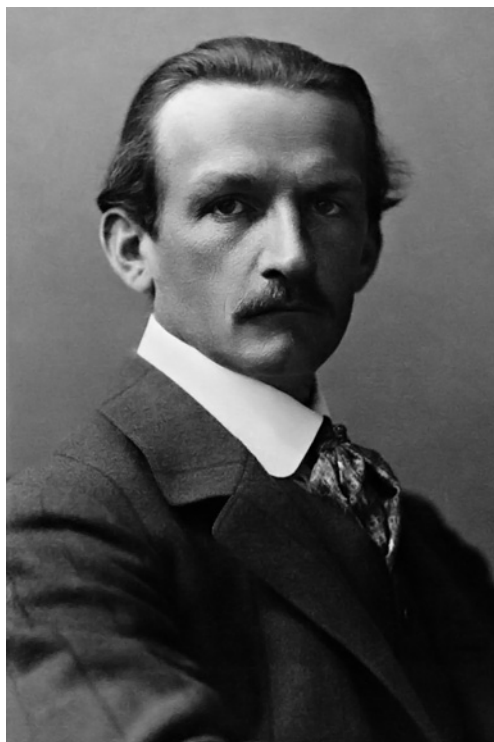
twę: *Panie, Jezu, Chryste, niech przyjęcie Ciała i Krwi Twojej nie ściągnie na mnie wyroku potępienia, lecz dzięki Twemu miłosierdziu niech mnie chroni oraz skutecznie leczy moją duszę i ciało.*

Chwilę później wszyscy zgromadzeni wyznają: *Panie, nie jestem godzien, abyś przyszedł do mnie, ale powiedz tylko słowo, a będzie uzdrowiona dusza moja.*

Wreszcie na zakończenie, w jednej z modlitw po Komunii, prosimy: *Ojcze niebieski, spraw, aby Najświętsze Ciało i Krew Twojego Syna, któreśmy przyjęli, było trwałym lekarstwem dla naszej duszy i ciała.*

Przy okazji tej modlitwy trzeba postawić sobie pytanie o sens wypowiedzanego na jej zakończenie słowa „Amen”. Wypowiedzanego często przez osoby, które Komunii świętej nie przyjęły. Amen czyli niech tak się stanie, zgadzam się, chcę... Jeżeli chcę, pragnę, czemu nie przyjmuję? Przecież sam widok lekarstwa na półce w aptece jeszcze nikogo nie uzdrowił.

ULICE NASZEGO OSIEDLA



Max Paul Eduard Berg (ur. 17 kwietnia w Szczecinie, zm. 22 stycznia 1947 w Baden-Baden) – niemiecki architekt, urbanista i polityk komunalny (SPD), miejski radca budowlany (architekt miejski) we Wrocławiu w latach 1909–1924. Berg znany jest przede wszystkim jako architekt, *Jahrhunderthalle* zwanej później Halą Ludową oraz współautor radykalnej koncepcji urbanistycznej miasta (1919–1920).

Młodość i początek kariery

Max Berg ukończył szczecińskie gimnazjum a w latach 1889-1893 studiował na Królewskiej Wyższej Szkole Technicznej w Charlottenburgu (dzielnica Berlina). W 1898 zdał egzaminy na budowniczego rządowego.

Pod koniec 1908 roku Max Berg został wybrany przez wrocławską radę miejską na stanowisko miejskiego radcy budowlanego. Urząd swój objął 1 kwietnia 1909. We Wrocławiu zamieszkał w willi przy dzisiejszej ul. Koper-

nika 19, na wrocławskim osiedlu Dąbie i mieszkał tu do roku 1923, tj. niemal do końca swojego pobytu we Wrocławiu. Max Berg kupił ten dom w roku 1910 i przebudował, stylizując go na wzór angielski. Willa zachowała się do czasów współczesnych: 24 stycznia 2014 roku prezydent Wrocławia odsłonił pamiątkową tablicę, którą z inicjatywy mieszkańców powieszono na ogrodzeniu otaczającej dom posesji.

W kontekście dyskusji na temat wieżowców, która w tym czasie wywiązała się w Niemczech, 7 stycznia 1920 radca przedłożył radzie miejskiej projekt wieżowca biurowego dla administracji miejskiej w miejscu dawnej gazowni na Lessingplatz (obecnie: pl. Powstańców Warszawy). W lipcu tegoż roku ten oraz trzy dalsze projekty opublikował. W tym samym czasie zasięgnął opinii rządu Prowincji Śląskiej na temat swoich projektów (pismo z 12 lipca 1920) oraz monitował do pruskich władz centralnych o stworzenie przepisów urbanistycznych regulujących wznoszenie wieżowców. Odpowiedź rządu prowincji była negatywna, gdyż uznano, że wieżowce zeszpecą sylwetkę Wrocławia. W obronę wzięły Berga różne organizacje artystyczne (w tym Deutscher Werkbund), a także Gerhart Hauptmann, z którym architekt przyjaźnił się od roku 1913. Do realizacji projektów Berga jednak nie doszło.

W 1921 powierzono Bergowi sprawowanie urzędu miejskiego radcy budowlanego przez kolejne 12 lat. W tym czasie brał udział w organizacji konkursu urbanistycznego na rozwój miasta. Za-

siadł także w sędzie konkursowym, m.in. wraz z Brunonem Möhringiem. Jako że ostatecznie wybrane projekty były sprzeczne z poglądami Berga, nie podpisał się pod napisanym przez jurorów sprawozdaniem, co zostało przez prasę uznane za zachowanie skandaliczne i skrytykowane przez radnych, głównie socjaldemokratów – kolegów partyjnych Berga. Na skutek konfliktu z radą miejską architekt zrezygnował z członkostwa w SPD, zaś 30 stycznia 1925 zgodził się na opuszczenie urzędu radcy. Jako nieusuwalnemu urzędnikowi do 1933 wypłacano mu pełną pensję; następnie przeszedł na emeryturę.

Mimo skandalicznych okoliczności odejścia z urzędu Berg zachował swój autorytet i w 1929 był jednym z sędziów konkursu na miejską kasę oszczędności w Rynku; w 1930 zorganizowano jego pierwszą monograficzną wystawę twórczości.

Po wyjeździe z Wrocławia Berg osiedlił się w Berlinie, a w czasie II wojny światowej przeniósł się do Baden-Baden. Pod koniec wojny wystosował wraz z Martinem Mächlerem apel do Martina Bormanna o ocalenie zabytków Rzymu.

Charakterystyka twórczości i poglądów

Max Berg był zafascynowany gotykami, pozostawał pod wpływem ekspresjonizmu, unikał jednak skrajnych kontrastów mas, tworząc budowle optycznie lekkie. Późne dzieła Berga stanowią przykłady klasycznego modernizmu. Jako urbanista proponował klasyczne i typowe dla idei modernistycznych (zawartych później w Karcie Ateńskiej) strefowanie

funkcji w przestrzeni miasta. Proponował na przykładzie Wrocławia budowę wieżowców w kluczowych punktach miasta, jako prze-myślanych akcentów rozmieszczonych planowo w jego przestrzeni. Wieżowce proponował w sąsiedztwie dużych placów, nad wodą lub przy terenach przemysłowych, tak aby nie zacięniały zabudowy mieszkaniowej. W przeniesieniu administracji do wieżowców widział szansę na rozprężenie sytuacji na rynku mieszkaniowym.

Wybrane realizacje we Wrocławiu

- 1910-1911 – dom własny architekta przy ulicy Mikołaja Kopernika (przebudowa starszej willi)
- 1911 – Miejski Szpital Dziecięcy ul. Hoene-Wrońskiego
- 1911-1913 – wczesnomodernistyczna *Jahrhunderthalle* (w latach 1945–2006 Hala Ludowa, obecnie Hala Stulecia) we Wrocławiu — pierwsza konstrukcja żelbetowa o tej skali (we współpracy z inżynierem Günthe-



rem Trauerem i profesorem Heinrichem Müllerem)

- 1912 – łaźnia przy ul. Marii Skłodowskiej-Curie (obecnie na parterze pizzeria, na górnych piętrach biura)
- elewacja budynku Liceum Ogólnokształcącego nr IV przy ul. S. Świstackiego
- 1920-1921 – Kaplica na Cmentarzu Osobowickim (fot.)

- 1924-1925 – pawilony i hale ekspozycyjne targów, m.in. wielka hala przy ul. Wystawowej na planie prostokąta z dachem wspartym na drewnianych wiązarach parabolicznych, zniszczona w czasie II wojny światowej
- elektrownie wodne na Odrze koło mostu Pomorskiego Południowego i Północnego.

zebrała i opr. Irena Surma

MODLITWA KIBICA

Mundial to nie tylko dłużące się godziny spędzane przed telewizorem w domu, czy barze, albo niespokojne odliczanie do kolejnego meczu. Mistrzostwa Świata mogą być doskonałym czasem na modlitwę: zarówno dla kibiców, jak i samych zawodników. Warto wtedy odkryć modlitwy, które mogą z nami zostać na długo po rozgrywkach. Pamiętajmy o naszych ulubionych drużynach i sportowcach. Jako kibice wierzymy w ich zwycięstwo i często właśnie o nie prosimy. Pamiętajmy jednak, że modlitwa to nie czary, ale akt za-

ufania Bogu, który wszystkiemu i każdemu błogosławi – również boiskowym przeciwnikom.

Modlitwa kibica

Panie Boże, chcę prosić za zawodników mojej ulubionej drużyny. Chcę ich wesprzeć moją modlitwą. Pomagaj im w osiągnięciu najwyższych laurów sportowych i strzeż od kontuzji. Spraw, by przez swoją postawę przynieśli chlubę naszej ojczyźnie czy miejscowości, którą reprezentują. Proszę Cię, Panie, abym zachowywał się godnie jako kibic. Spraw, abym

kulturalnie dopingował moją drużynę, szanując drużynę przeciwną i jej kibiców. Pozwól mi w ferworze meczu zachować obiektywizm i panować nad swoimi emocjami, nad każdym słowem i czynem. Proszę Cię też, bym poświęcając czas na zamiłowania sportowe, nigdy nie zapomniał o Tobie oraz odpowiedzialności za życie własne i moich bliskich. Amen.

Ta i inne modlitwy pochodzą z „Modlitewnika Sportowca” opracowanego przez ks. Krzysztofa Banasika

ŚW. BRYGIDA (1303-1373)

Była księżniczką. Ale nie taką, która myśli tylko o strojach i balach. Nic z tych rzeczy. Myślami była w niebie. Miała siedem lat, kiedy ujrzała Najświętszą Maryję Pannę, która założyła na jej głowę płócienną koronę ze znakami symbolizującymi pięć ran Chrystusa. Trzy lata później ukazał się jej cierpiący Jezus na krzyżu. Mieszkała wtedy w zamku Finsta niedaleko Uppsali, w Szwecji. Po śmierci mamy przeniosła się do zamku w Aspansas, do chrzestnej matki. Ta opiekowała się nią troskliwie. Zadbala o jej wykształcenie, a następnie... Wydała ją za mąż? Za księcia Ulfa, syna gubernatora. Miała wtedy trzynaście lat, on osiemnaście. Nie dorównywał jej inteligencją ani wykształceniem, ale miał czułe serce i okazał się wspaniałym mężem i ojcem. Ona także potrafiła doskonale godzić obowiązki żony i matki. Osobiście wychowywała swoje cztery córki i czterech synów. Wszyscy razem tworzyli zgraną i kochającą się rodzinę. Bo odkryli jakąś tajemnicę ukrytą w starym sejfie? Nie, bo byli blisko Boga, a Bóg był blisko nich. I to już koniec? A skąd! Kiedy Brygida i Ulf odchowywali dzieci, zapragnęli być jeszcze bliżej Boga. Na początek –

z okazji swego srebrnego wesela – postanowili odbyć pielgrzymkę do świętego Jakuba w Santiago de Compostella. Ale z dotarciem do Hiszpanii nie było łatwo. Dlaczego? Bo w Europie toczyła się akurat wojna, zwana stuletnią. Jej widok przeraził Brygidę. Przeraziło ją, że ludzie żyją tak, jakby Boga nie było. Wtedy przypomniała sobie prorocstwo, które towa-

rzyszyło jej od dnia narodzin. Jakie? Że „jej głos usłyszysz kiedyś cały świat”. I oto jakiś inny głos zaczął wzywać ją do działania. Głos ten – z jeszcze większą mocą – odezwał się po śmierci Ulfa. Był to głos Jezusa, który przynaglał, żeby zrobiła wreszcie – uwaga – porządek w Europie. Upominała więc – w imię Jezusa, królów, biskupów i papieży. Krzyżakom przepowiedziała totalną klęskę. Czyniła to wszystko w słowach, a tych, którzy nazywali ją „wstrętnym babsztylem” tłumaczyła, że jest jedynie... „gońcem z listem od Pana”.

Pan Bóg udzielił jej wielu nadprzyrodzonych łask. Założyła Zakon Najświętszego Zbawiciela (brygidki), wydała „Księgę Objawień”, która stała się światowym bestsellerem. A jakiś czas temu św. Brygida została ogłoszona jedną z trzech patronek Europy.

*Opowiadanie pochodzi
z książki
Ewy Skarżyńskiej
„Co się w niebie święci”*

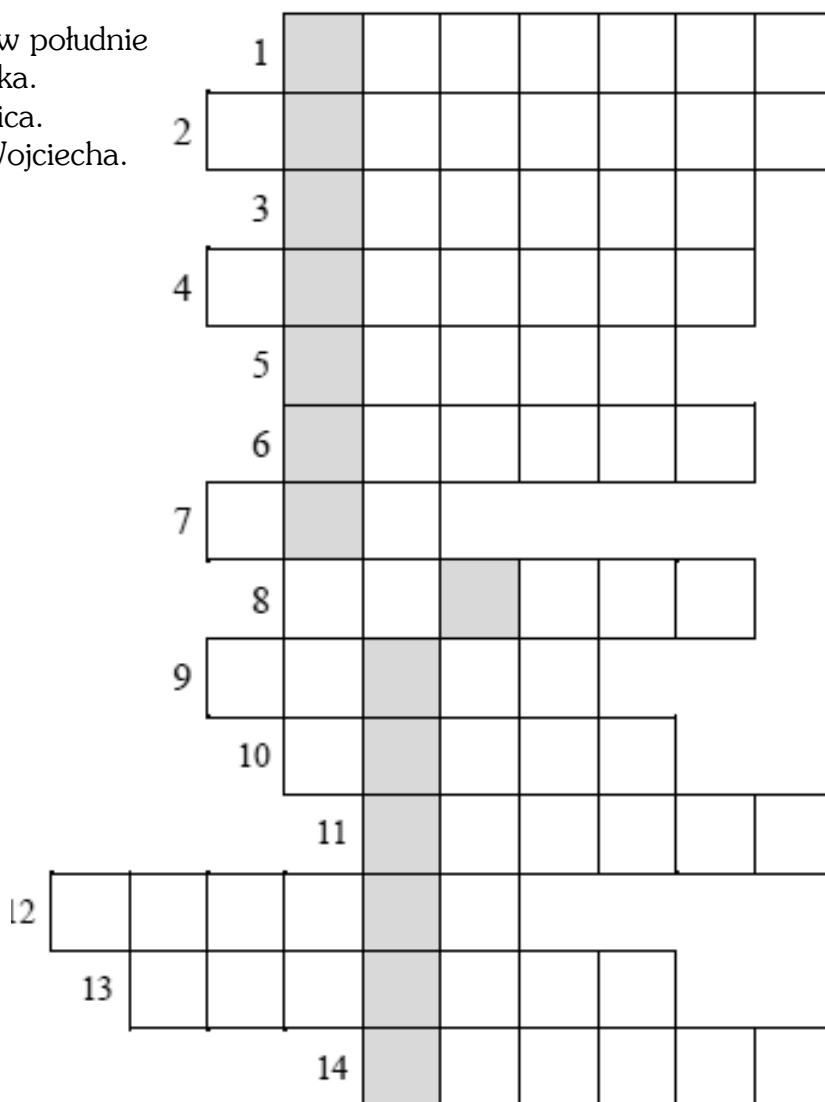


KRZYŻÓWKA LIPCOWA

Witajcie! Dziś zapraszam Was w podróż po Polsce. Poszukiwane słowa, to nazwy miast naszej Ojczyzny, które warto zwiedzić podczas letniego wypoczynku. Jak zwykle latem – zadania robimy dla przyjemności i gimnastyki szarych komórek. Nie ma losowania nagród. Powodzenia!

Opr. E. H.-G.

1. Zwiedzisz tam Panoramę Raławicką.
2. Bawiąc się, poznasz tam tajniki wiedzy w Centrum Nauki Kopernik.
3. Usłyszysz tam Dzwon Zygmunta i zobaczysz kopię Całunu Turyńskiego.
4. Przejdiesz tam po rozsuwanym moście im. Kapitana Witolda Huberta z wieżą kontrolną – jedynym takim urządzeniem na polskim wybrzeżu.
5. Zwiedzisz tam Pałac Kretschmerów i Podziemia Kredowe – pozostałość górnictwa kredowego w Europie.
6. W jej bezpośrednim sąsiedztwie znajduje się rezydencja prezydenta.
7. To miasto, w którym morze łączy się z Zatoką Pucką; zwiedzisz tam m. in. Fokarium.
8. Tam nauczysz się robić tradycyjne Rogale Marcińskie.
9. Ta miejscowość pozwoli ci się wykąpać w morzu i w jeziorze.
10. Zobaczysz tam Operę Leśną.
11. Na Długim Targu Neptun pilnuje, aby w południe pomachała do ciebie Panienska z Okienka.
12. Tam w porcie zwiedzisz ORP Błyskawica.
13. W katedrze zobaczysz tam Drzwi św. Wojciecha.
14. Jest tam Klub Morsów Eskimos, a w zimie jest organizowany Międzynarodowy Złot Morsów.



INTENCJE MSZALNE

1 lipca, 13 niedziela w ciągu roku

8⁰⁰ ++ Zofia, Roman Mączka; ++ Stanisław (m), Jan Świętochowsky

9⁰⁰ + mama Janina Tomczuk – 1 rocznica śmierci

10⁰⁰ **Msza święta zbiorowa**

11⁰⁰ + Antoni Krauze – 2 rocznica śmierci

20⁰⁰ + Eugeniusz Krulikowski – 1 gregorianka

2 lipca, poniedziałek

9⁰⁰ + Eugeniusz Krulikowski – 2 gregorianka

18⁰⁰ + Antoni Stanisławski

3 lipca, wtorek – święto św. Tomasza, apostoła

9⁰⁰ W intencji Parafian

18⁰⁰ + Eugeniusz Krulikowski – 3 gregorianka

4 lipca, środa – wspomnienie św. Elżbiety Portugalskiej

9⁰⁰ + Henryk Ostrowski – 32 rocznica śmierci; ++ z rodziny: Paulina, Adolf; ++ Weronika, Michał Bojaruniec; ++ z rodziny Bojaruniec; ++ Rodzeństwo

18⁰⁰ + Eugeniusz Krulikowski – 4 gregorianka

5 lipca, czwartek

9⁰⁰

18⁰⁰ + Eugeniusz Krulikowski – 5 gregorianka

6 lipca, piątek – wspomnienie bł. Marii Teresy Ledóchowskiej, dziewicy

9⁰⁰ + Eugeniusz Krulikowski – 6 gregorianka

18⁰⁰ Za wszystkie Róże Żywego Różańca

7 lipca, sobota

9⁰⁰ + Eugeniusz Krulikowski – 7 gregorianka

18⁰⁰ ++ Katarzyna, Jan Hreczuch; ++ z rodziny

8 lipca, 14 niedziela w ciągu roku

8⁰⁰ + Eugeniusz Krulikowski – 8 gregorianka

9⁰⁰ + Stanisław (m) – 16 rocznica śmierci; ++ Władysława (f), Dariusz;

++ z rodzin Kowalczyk, Majtyka, Skotnickich i Bagińskich

10⁰⁰ **Msza święta zbiorowa**

11⁰⁰ O Boże błogosławieństwo dla Jolanty z racji urodzin i syna Jakuba oraz całej rodziny Młyńczyk i Barszczyków

20⁰⁰ + Franciszek (m) Drelichowski; ++ Rodzice; ++ z rodzin Dwornik i Drelichowskich

9 lipca, poniedziałek

9⁰⁰ W intencji Parafian

18⁰⁰ + Eugeniusz Krulikowski – 9 gregorianka.

10 lipca, wtorek

9⁰⁰ + Eugeniusz Krulikowski – 10 gregorianka

18⁰⁰ + Stefania Nowak – 5 rocznica śmierci; ++ Jan, Franciszek (m),
Wacław (m) Nowak

11 lipca, środa – święto św. Benedykta, opata, patrona Europy

9⁰⁰ + Eugeniusz Krulikowski – 11 gregorianka

18⁰⁰ Nowenna ku czci Matki Bożej Nieustającej Pomocy

12 lipca, czwartek – wspomnienie św. Brunona Bonifacego z Kwerfurtu, biskupa i męczennika

9⁰⁰ + Eugeniusz Krulikowski – 12 gregorianka

18⁰⁰ O Boże błogosławieństwo i opiekę Matki Bożej dla Patrycji

13 lipca, piątek – wspomnienie świętych pustelników Andrzeja Świerada i Benedykta

9⁰⁰

18⁰⁰ + Eugeniusz Krulikowski – 13 gregorianka

20⁰⁰ Róża św. Wawrzyńca

14 lipca, sobota

9⁰⁰

18⁰⁰ + Eugeniusz Krulikowski – 14 gregorianka

15 lipca, 15 niedziela w ciągu roku

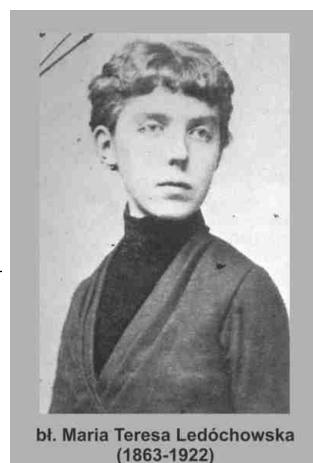
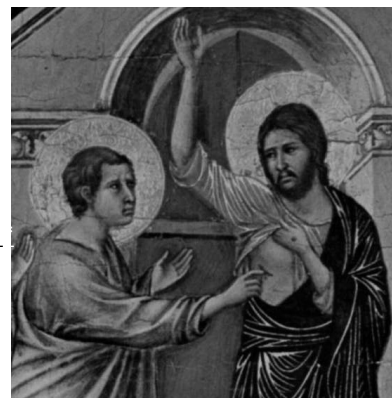
8⁰⁰ + Leszek Drzewiecki

9⁰⁰ ++ Stanisław (m), Marianna, Bogusław (m), Marek Sowa; z rodzin Sowa i Tejerów

10⁰⁰ **Msza święta zbiorowa**

11⁰⁰ O zdrowie i Boże błogosławieństwo dla Antoniego Rzepka z okazji 80. rocznicy urodzin

20⁰⁰ + Eugeniusz Krulikowski – 15 gregorianka



bł. Maria Teresa Ledóchowska
(1863-1922)

Zapraszamy na
**Nabożeństwo ku czci
św. Wawrzyńca**
10 czerwca (niedziela)

Zapraszamy na
Nabożeństwo Fatimskie
w piątek, 13 lipca
o godz. 20⁰⁰

16 lipca, poniedziałek – wspomnienie Najświętszej Maryi Panny z Góry Karmel

9⁰⁰ + Eugeniusz Krulikowski – 16 gregorianka
18⁰⁰ + Krzysztof Żołotajkin – 3 rocznica śmierci

17 lipca, wtorek

9⁰⁰ + Eugeniusz Krulikowski – 17 gregorianka
18⁰⁰ + Maria Łanda – 14 rocznica śmierci; + Karol Łanda; + Maria Ziobrowska

18 lipca, środa

9⁰⁰ + Eugeniusz Krulikowski – 18 gregorianka
18⁰⁰ Nowenna ku czci Matki Bożej Nieustającej Pomocy

19 lipca, czwartek

9⁰⁰ W intencji Parafian
18⁰⁰ + Eugeniusz Krulikowski – 19 gregorianka

20 lipca, piątek, uroczystość bł. Czesława, prezbitera, głównego patrona Wrocławia

9⁰⁰ + Eugeniusz Krulikowski – 20 gregorianka
18⁰⁰ + Czesław (m) Mikołajczyk

21 lipca, sobota

9⁰⁰ + Eugeniusz Krulikowski – 21 gregorianka
18⁰⁰ O zdrowie i Boże błogosławieństwo dla Dominika (m) Paździor w 8. rocznicę urodzin

22 lipca, 16 niedziela w ciągu roku

8⁰⁰ + Zdzisław (m) Sobala
9⁰⁰ ++ Rodzice: Jan, Helena Lis; Antoni, Zofia Zuber; ++ siostry: Wanda Ziobrowska; Maria Grabarek
10⁰⁰ Msza święta zbiorowa
11⁰⁰ W intencji Parafian
20⁰⁰ + Eugeniusz Krulikowski – 22 gregorianka

23 lipca, poniedziałek – święto św. Brygidy, zakonnicy, Patronki Europy

9⁰⁰
18⁰⁰ + Eugeniusz Krulikowski – 23 gregorianka

24 lipca, wtorek – wspomnienie św. Kingi, dziewicy

9⁰⁰ ++ Marta, Jan Jaskólscy; + Czesław (m) Butkowski
18⁰⁰ + Eugeniusz Krulikowski – 24 gregorianka

25 lipca, środa – wspomnienie św. Jakuba, apostoła

9⁰⁰ + Eugeniusz Krulikowski – 25 gregorianka
18⁰⁰ Nowenna ku czci Matki Bożej Nieustającej Pomocy

26 lipca, czwartek – wspomnienie św. Joachima i Anny, rodziców NMP

9⁰⁰ + Eugeniusz Krulikowski – 26 gregorianka
18⁰⁰ ++ Maria, Stefan; ++ z rodzin Dzitkowskich i Salamaga

27 lipca, piątek

9⁰⁰
18⁰⁰ + Eugeniusz Krulikowski – 27 gregorianka

28 lipca, sobota

9⁰⁰
18⁰⁰ + Eugeniusz Krulikowski – 28 gregorianka

29 lipca, 17 niedziela w ciągu roku

8⁰⁰ + Aleksey – 13 rocznica śmierci; ++ Maria, Feliks, Alfons, Konrad, Józef (m), Rajmund; ++ z rodziny Rataj
9⁰⁰ O zdrowie i Boże błogosławieństwo dla Adama i Anny w 10. rocznicę ślubu z prośbą o potrzebne łaski dla nich i córki Sandry
10⁰⁰ Msza święta zbiorowa
11⁰⁰ W intencji Parafian
20⁰⁰ + Eugeniusz Krulikowski – 29 gregorianka

30 lipca, poniedziałek

9⁰⁰ O błogosławieństwo Boże i potrzebne łaski dla członków Nieustającego Różańca
18⁰⁰ + Eugeniusz Krulikowski – 30 gregorianka (zakończenie)

31 lipca, wtorek – wspomnienie św. Ignacego z Loyoli, prezbitera

9⁰⁰
18⁰⁰



Nabożeństwo
Pierwszych Sobót Miesiąca
7 lipca, godz. 8⁰⁰

Intencje Apostolstwa Modlitwy i Żywego Różańca w lipcu

Intencja misyjna:

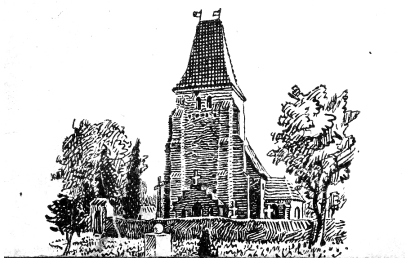
Aby kapłani, którzy w trudzie i samotności żyją swoją pracą duszpasterską, czuli się wspomagani i pokrzepiani przez przyjaźń z Panem i braćmi.

Zgodnie z zaleceniem Papieża Franciszka, od 2017 r. coroczna lista intencji zawiera jedną intencję (ogólną lub ewangelizacyjną) w każdym miesiącu. Druga intencja ogłaszana będzie na bieżąco, w związku z aktualnymi wydarzeniami i problemami.



Kancelaria parafialna, w lipcu i sierpniu, czynna jest tylko w sobotę od 10⁰⁰ do 11⁰⁰.

W sprawach pilnych – o każdej porze, najlepiej po mszy świętej.



Gazeta parafialna do użytku wewnętrznego.

Redaguje zespół pod kierunkiem ks. Proboszcza.

Parafia Rzymsko-Katolicka
pw. św. Wawrzyńca

we Wrocławiu-Żernikach,
tel. 71-357-19-19

www.zerniki.archidiecezja.wroc.pl
parafiazerniki@op.pl

konto bankowe Parafii

32 1500 1793 1217 9006 0637 0000

okładka: <http://www.zyciezakonne.pl>

KRONIKA PARAFIALNA

W czerwcu do wspólnoty parafialnej, przez sakrament Chrztu świętego, zostały przyjęte dzieci:

Maja Madej

Franciszek Aleksander Wiktor

Franciszek Piotr Skotnicki

Piotr Jan Lewandowski

Iga Zofia Bryjak

W czerwcu zmarli

+ Kazimierz KEŁPIŃSKI

+ Krystyna MATUSIK

Módlmy się o Niebo
dla nich.



W lipcu i sierpniu **zmieniony** jest
porządek Mszy św. w niedziele i święta.

Msze św. będą odprawiane
o godz. 8⁰⁰, 9⁰⁰, 10⁰⁰, 11⁰⁰ i 20⁰⁰.

38 Wrocławska Pielgrzymka na Jasną Górę

Drodzy Duchowi Uczestnicy Pieszej Pielgrzymki Wrocławskiej na Jasną Górę!

Zbliża się kolejny sierpień. Nie wszyscy mają tę łaskę, by wędrować na własnych nogach do obrazu Matki Bożej na Jasnej Górze. Przed wielu laty zrodził się projekt utworzenia grupy duchowych uczestników Pielgrzymki. Do tej grupy zapraszamy wszystkich, którym choroba, wiek, niepełnosprawność, brak urlopu czy potrzeba opieki nad osobami potrzebującymi pomocy uniemożliwią pieszą wędrówkę. Przyjęcie takiego zaproszenia pozwoli korzystać z obfitych owoców rekolekcji, odprawianych wszędzie tam, gdzie duchowy pątnik będzie przebywał.

Hasło tegorocznej 38. Pieszej Pielgrzymki Wrocławskiej na Jasną Górę brzmi: VENI! Pielgrzymi obejmą modlitwą Ojca świętego Franciszka, sprawy naszej umiłowanej Ojczyzny i archidiecezji wrocławskiej.

Jak co roku w naszej parafii będzie organizowana **grupa duchowych pielgrzymów**, dla których będą organizowane codziennie (przez czas trwania Pielgrzymki) **Apele Jasnogórskie** w naszym wieczniku. Zapraszamy do udziału wszystkich, którzy z różnych powodów nie wybiorą się na piechotę.

Zapisy uczestników Pielgrzymki, duchowych oraz wszystkich innych – w zakrystii.